

Parzel, Prawdziwy Hip-Hop (feat. Satyr, Hudy HZ)

W podstawówce wyjścia na środek klasy nigdy mnie nie stresowały
Spontan na żywo, non stop skandale
Z matmy w dzienniku na czerwono same pały
Plus sto stron sięga uwag za zachowanie
Ogarnąłem się, w dobra stronę to skierowałem
15 lat życie, [?] na granie
Jeśli tak zadaj sobie zajebiście ważne pytanie
Ile z siebie dać jesteś w stanie, pisanie
Za oknem krzyk, ekipa kończy bal nad ranem
Trzymam byka za rogi Gdy czerwone słońce wstaje
Już tyle razy to słyszałem, oni nic nie widzą, jakby mieli przed sobą ścianę
Latam wśród tłumu, koncert gdzieś w Polsce
Kocham tą energię, nigdy z tego nie wyrosnę
Mam swoją baterię w którym moc jest, seta na rozpęd
Teraz wszyscy za mną, jak najgłośniej!

Co to jets?
Hip-Hop
Oto jest
Hip-Hop
Prawdziwy Hip-Hop
Dla ciebie Hip-Hop
Bracie Hip-Hop
Siostro
Au, au, au, au

Cofnij parę lat wstecz
Od góry do dołu same lachy
Nie chciał się uczyć, ale na dzieciaka był kumaty
Miał tyle uwag w dzienniczku, że gdy zabrakło w nim stron
To zapisali mu niemi całe okładki ziom
Na jego widok dyrekcja już dostawała spazmów
A stasze dupy doprowadzał wzrokiem do orgazmów
Zajarał się muzyką, które otworzyła mu serce
Zaczął, pisać, potem pragnął, tego więcej i więcej
Był kobieciarzem, ale ze wszystkiego się wyrasta
Jak sobie radzić nauczyła ciemna strona miasta
To jak dorastał nigdy już nie wyjdzie mu z pamięci
Dziś kiedy wjeżdża na scenę to rośnie słupek rtęci
Pół roku mija, dekada, 2014, 100% z siebie wkłada kiedy dalej pisze te wersy
Odpalam furę i jadę rozjebac nowe kluby
Tylko Prawdziwy Hip-Hop – szykuj się na melanż gruby

Co to jets?
Hip-Hop
Oto jest
Hip-Hop
Prawdziwy Hip-Hop
Dla ciebie Hip-Hop
Bracie Hip-Hop
Siostro
Au, au, au, au